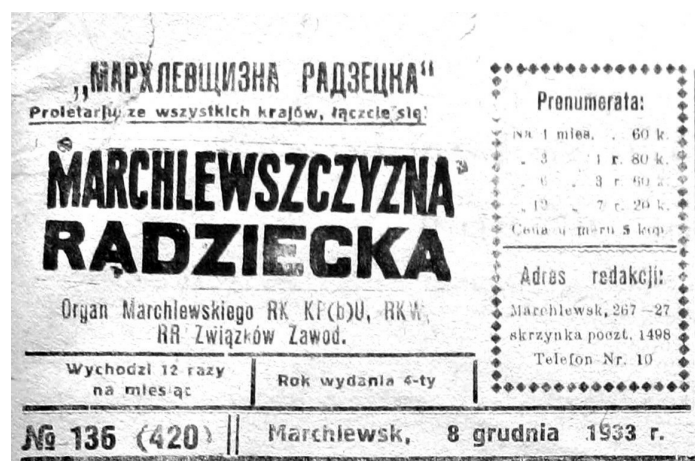


Preludium zbrodni. Zesłania polskich „kułaków” do Kazachstanu w latach trzydziestych XX wieku

Pierwsze masowe represje dotknęły osoby narodowości polskiej żyjące w ZSRS już w 1935 roku. Wiązało się to z zaostrzeniem kolektywizacji i antypolską propagandą. Polski Rejon Narodowy im. Juliana Marchlewskiego zlikwidowano formalnie w 1935 roku, a znaczną część jej ludności przesiedlono do Kazachstanu. Podobny los spotkał Dzierżyńszczyznę rozwiązaną w 1938 roku. Oprócz ludności z rejonów autonomicznych na wschód deportowano również polskich mieszkańców obszarów zachodniej Ukrainy oraz rejonu nowogródzko-wołyńskiego. Szacuje się, że w latach 1936-1938 przesiedlono do Kazachstanu około 60 tysięcy Polaków, z których większość nie powróciła do swoich poprzednich miejsc zamieszkania. Ich potomkowie do dziś stanowią najliczniejsze grono wśród kazachstańskiej Polonii.

Wywózki z lat 30. XX wieku miały rozbudowane podłoże, z jednej strony skierowane były przeciwko ludności zamieszkującej tereny przygraniczne, z drugiej zaś nie mniej ważny był w tym przypadku klucz zamożności (tzw. kułacy). Oprócz założeń społecznych wymienia się wśród przyczyn represji również podłoże etniczne. Deportacje prowadzono bowiem według klucza narodowości, biorąc na cel Polaków, Niemców, Finów i inne ludy zamieszkujące ZSRS.



Przykładem losów osób deportowanych z Polskiego Rejonu Narodowego im. Juliana Marchlewskiego są dzieje rodziny Jabłońskich zamieszkującej do 1936 roku we wsi Kuroweczka w rejonie wołoczyskim. Historię wywózki i życia w trudnych kazachstańskich warunkach opowiedziały pracownikom Muzeum Pamięci Sybiru Julia i Anna córki zesłanych w maju 1936 roku Stanisławy i Bolesława Jabłońskich:

„Na zsyłkę trafili dziadkowie i rodzice. Przyszedł ktoś z Sielsowietu i powiedział, że mają 24 godziny na spakowanie i jadą na Syberię. Zebrali ich w budynku gminnym, ogolili na tyso, bez względu na to, czy była to kobieta czy mężczyzna. Dzieci tak samo. Wsadzili ich do bydłych wagonów i jechali prawie cały miesiąc”.

Rodzina Jabłońskich podobnie jak setki innych przesiedlonych wówczas do północnego Kazachstanu w okolicę wsi Taincza, nie mogła liczyć na godne miejsce zamieszkania, czy pracę. Deportowani zostali początkowo osiedleni w wojskowych namiotach, a następnie samodzielnie wykonywali lepianki z samanu, pokrywając dachy słomą pomieszaną z gliną. W tak prymitywnych warunkach mieszkali niemalże do końca lat 40. XX wieku. Osiedla, w których przebywali Polacy miały charakter zamknięty i znajdowały się w administracji NKWD, co oznaczało w praktyce brak możliwości ich opuszczenia bez zgody władz. Rodzina Jabłońskich w 1956 roku przeniosła się do Czkałowa – Julia i Anna rozpoczęły tam naukę. Po zakończeniu studiów podjęły pracę w Kazachstanie na prawie 30 lat kolejnych lat.

Na terytorium Kazachstanu osiedlone zostały tysiące rodzin polskiego pochodzenia przesiedlonych w skutek likwidacji polskich rejonów na Ukrainie i Białorusi. Przesiedleńcy bezskutecznie czekali dziesiątki lat na powrót do Polski.

Państwo polskie upomnieć się o nich mogło dopiero na początku lat 90. XX wieku. Rozpoczęto wówczas starania o uregulowanie zasad repatriacji zwłaszcza w stosunku do osób narodowości polskiej i pochodzenia polskiego, które zamieszkiwały tereny byłego Związku Radzieckiego.

Dzięki zaangażowaniu organizacji niosących pomoc ludności polskiej na wschodzie dnia 9 listopada 2000 roku uchwalono ustawę o repatriacji. W ramach repatriacji przyjechało do Polski już ponad 5 tysięcy osób.

Korzystając z możliwości, jakie dała przyjęta przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Ustawa, rodziny Julii i Anny zdecydowały się na wyjazd do Polski. Po kilku latach starań w 2005 roku otrzymały wizę repatriacyjną umożliwiającą powrót do kraju i otrzymanie polskiego obywatelstwa. Repatrianci przybyli początkowo do niewielkiej wsi Orlikowo w gminie Jedwabne, skąd przeprowadzili się do Białegostoku.

Uchwalona przez Sejm RP nowa ustawa repatriacyjna z 28 kwietnia 2017 roku daje nowe szanse na powrót do kraju dziesiątkom tysięcy potomków polskich zesłańców zamieszkujących nadal na obszarach byłego Związku Sowieckiego. Według danych statystycznych z 2016 roku, na obszarze Kazachstanu przebywają ponad 34 tysiące osób pochodzenia polskiego, z czego większość stanowią potomkowie deportowanych w latach 30. XX wieku.

Autor: Bogusław Kosel